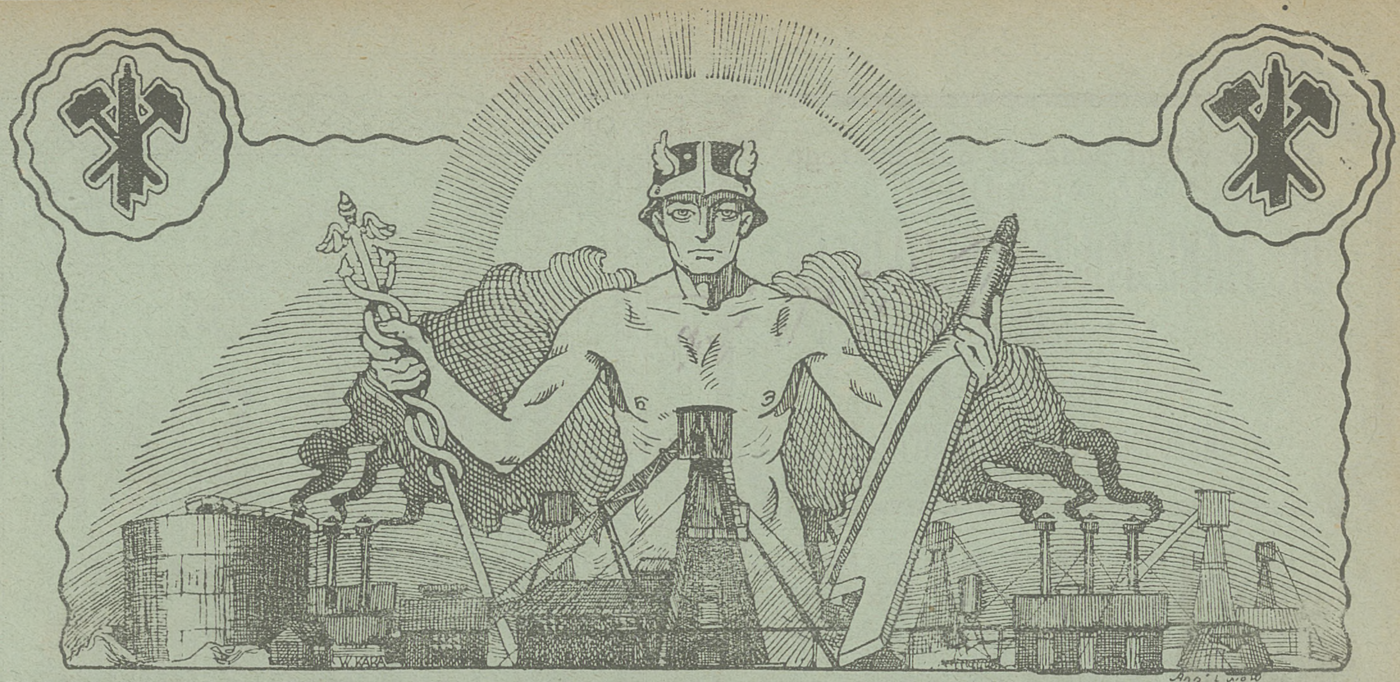


DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

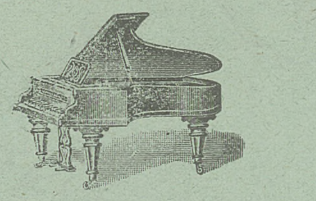
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

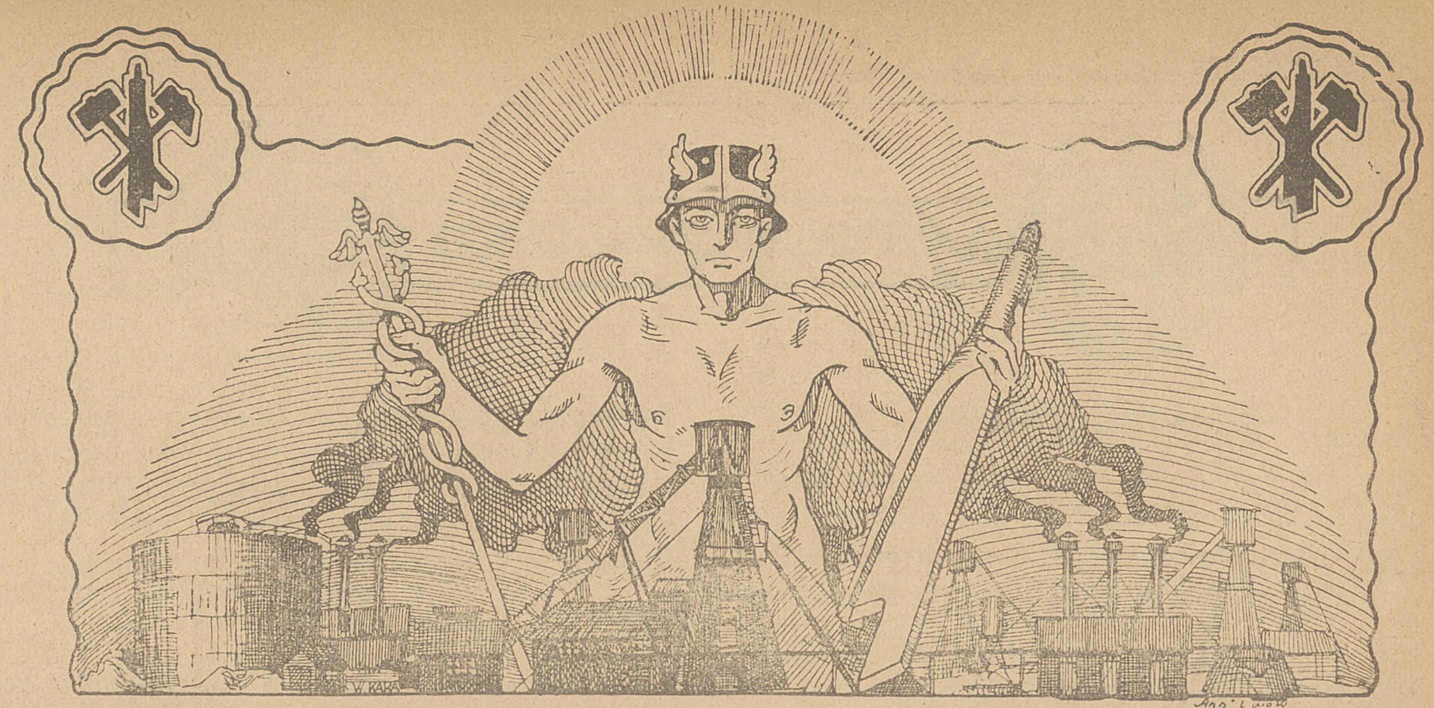
Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17.
PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.

Administracja: BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201.
KONTA:
POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum" Borysław. — Konto w Poczt. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.239. oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 25. BORYSŁAW, 1. SIERPNIA 1925. ROK II.





DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17.
PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.

Administracja: BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201.
KONTA:
POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum" Borysław. — Konto w Pocz. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.239. oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 25. BORYSŁAW, 1. SIERPNIA 1925. ROK II.

Nowe pokrzywdzenie pracowników umysłowych.

Senat na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 22. lipca zapowiedział po referacie senatora Thulliego poprawki do uchwalonej przez Sejm noweli do ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Nowela, uchwalona przez Sejm nie spełnia spostulatów zawodowych organizacyj pracowniczych, ani nie załatwia ciężkiej kwestji społecznej, jaką jest wzrastające wciąż bezrobocie tej warstwy, ale przynajmniej części pracowników umysłowych zapewnia ochronę przed śmiercią głodową.

Senat swą zapowiedzią poprawek do noweli, uchwalonej przez Sejm odwleka uchwalenie tej nawet tak lichej i niewystarczającej ustawy na szereg miesięcy.

Sejm zbierze się dopiero w jesieni, poprawki senatu będą dopiero wówczas przedmiotem dyskusji i zostaną odrzucone lub zatwierdzone. Długie miesiące zwłoki są nową krzywdą warstwy pracowników umysłowych, a Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysłowych tem energiczniej zaprotestować musi przeciw postępowaniu Senatu, że ta nasza »Izba Lordów« przyjęła bez żadnych zmian długi szereg ustaw, w wysokim stopniu obciążających Państwo i całą jego ludność; w tych ustawach nie widziała pola dla swych konstytucyjnych uprawnień. Każda jednak najskromniejsza Skarbu Państwa nie obciążająca ustawa, z zakresu społecznego ubezpieczenia, jest dla Senatu pretekstem do hamowania i tak powolnego tempa pracy ustawodawczej.

Niechaj nasz protest rozlegnie się głośnem echem w całym kraju wśród pracowników umysłowych, stale krzywdzonych przez czynniki w Państwie decydujące.

Komitet Wykon. Centr.
Org. Zw. Zaw. Prac. Um.



Zawiadomienie.

Zawiadamia się P. T. Kolegów, żeby we firmie Limanowa w Strzelbicach nie przyjmowali posady po kol. Rzewuskim, bez poprzedniego porozumienia się ze Związkiem Pol. Tech. w Borysławiu.

Wydział Związku.

Posiedzenie Zarządu Z. Z. P. U. P. N. w Polsce.

W dniu 26. lipca br. odbyło się w lokalu związkowym w Borysławiu pod przewodnictwem kol. Kobaka posiedzenie pełnego Zarządu Związku, w którem wzięli udział kol. kol. inż. Kania, Klimek, Lany, Mandelbaum, Dr. Margold, Radłowski, Rosenmann, Rossowski, Słotwiński, Szubański i Wahl, oraz red. Funkenstein.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Wykonawczego, złożone przez kol. Kobaka, obejmowało okres trzymiesięczny t. zn. od konstytuującego Zjazdu Delegatów, odbytego w kwietniu br. Czas ten poświęcił Komitet Wykonawczy likwidacji Zespołu i konsolidacji wewnętrznej, z ważniejszych zaś wypadków należy wymienić przystąpienie Związku do Centralnej Organizacji Związków w Warszawie, przeprowadzenie na terenie Reprezentacji lwowskiej krytyki projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opracowanego przez Min. Pracy i Op Społ., wreszcie protest z powodu pominięcia pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, wystosowany na ręce Centralnej Organizacji w Warszawie.

Po złożeniu sprawozdania kasowego przez kol. Mandelbauma, przyjęto sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Wykonawczego na wniosek kol. dra Margolda z podziękowaniem do wiadomości.

Bardzo obszerną dyskusję wywołała sprawa Dwutygodnika Naftowego, w którym należałoby przeprowadzić szereg ulepszeń, aby pismo stanęło na wysokości zadania. Po żywej wymianie zdań ustalono, że należy prowadzić w Dwutygodniku 3 działy, a mianowicie: 1) zawodowy 2) informacyjny i 3) techniczny, przyczem artykuły powinny być zasadniczo krótkie i zwarte. Równocześnie wyrażono przekonanie, że obecna Redakcja potrafi zmiany te jak najrychlej i najskuteczniej przeprowadzić.

Pozatem przyjęto wniosek kol. Szubańskiego, polecający Komitetowi Wykonawczemu zajęcie się zorganizowaniem poszczególnych Kolegów i Związków, stojących dotychczas zdala od Związków macierzystych i Związku Centralnego, wreszcie omówiono wyczerpująco zatarg robotników z Dyrekcją Silva Plany, przyczem uznano jednomyślnie stanowisko robotników za słuszne.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie po 8-godzinnych obradach.

Związek Techników w Borysławiu wydaje następującą odezwę:

Koledzy, Kierownicy!

W ostatnich czasach wyłoniła się potrzeba konsolidacji i uregulowania warunków płac, które spadły do poziomu bardzo opłakanego. W tej sprawie odbyło się ostatnio zgromadzenie kierowników, tak pozazwiązkowych, jakoteż należących do Związku Techników, na którem postanowiona w jak najkrótszym czasie postarać się przy pomocy Związku Techników o uregulowanie płac Kolegów, dotąd nędznie wynagradzanych.

Uprasza się przeto interesowanych o przygotowanie się do uregulowania swego stosunku z danym Zarządem kopalni, by go można jak naszybciej zaakceptować przez Związek Techników. Gdyby zaś zachodziły trudności względnie uregulowanie stosunku było niemożliwe, zechcą Koledzy donieść o tem Związkowi Techników, celem wdrożenia odpowiednich kroków.

Walne Zebranie Koła Techn. Wiertnicz. i Naft. w Krośnie odbyło się dnia 14. czerwca b. r.

Na wstępie kol. Klimek złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności ogólnej Organizacji urzędników naftowych.

Następnie wysłuchano sprawozdania ustępującego Wydziału. Sprawozdanie kasowe wykazało sporą ilość członków zalegających z wkładkami. Uchwalono wezwać poraz ostatni zalegających, a w razie nieuiszczenia wykreślić ich i ogłosić imiennie w Dwutygodniku naft. Pamięć zmarłego kol. J. Góralika uczczono przez powstanie. Czterech kolegów przeniosło się do Borysławia, jeden do innego działu, a dwu zgłosiło wystąpienie.

Po uchwaleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru Wydziału:

Wybrano: Prezesem kol. Bronisława Rzepeckiego, wice-prezesem kol. inż. Henryka Koczarskiego, sekretarzem kol. inż. Jana Klewskiego, skarbnikiem kol. Zygmunta Skrzeszewskiego, wydziałowymi: kol. Gustawa Dąbskiego, kol. Stanisława Ramoszyńskiego, kol. Mieczysława Redycha.

Do komisji polubownej: kol. Józefa Podoskiego, inż. Zygmunta Stiebera i Stanisława Starka.

Do komisji kontrolnej: kol.: Karola Perkinsa, Zdzisława Tymaczkowskiego i Kazimierza Szczepańskiego.

Uchwalono wyrazić uznanie ustępującemu prezesowi kol. Stanisławowi Dudkowi za owocną i gorliwą dla Związku pracę. Dalej składkę na rzecz syna ś. p. kol. A. Kobrzyńskiego, wreszcie utworzyć stały fundusz na doraźne zaopatrzenie wdów i sierót po zmarłych członkach na zasadach samopomocy.

Sprawę lokalu rozstrzygnięto szczęśliwie dzięki uprzejmej koleżeńskiej pomocy miejscowego Koła urzędników adm., wyrażonej przez delegata kol. B. Klimka.

Po skończeniu Walnego Zebrania zaczął urzędować nowo obrany Wydział, który rozdzielił między siebie czynności i załatwił sprawy bieżące.

Z działalności Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie.

Na skutek starań Centralnej Organizacji wyasygnował Rząd na zasiłki dla bezrobotnych umysłowych kwotę zł. 100.000 — z czego na Warszawę 60.000 zł.

* * *

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie, odbytem dnia 30. VI. br. uchwalono przyjąć w skład Centralnej Organizacji z dniem 1, lipca br. Związek Zawodowy Prac. Umysł. Przem. Naftowego z ilością 1.300 członków. Równocześnie uchwalono dopuścić w charakterze gościa na posiedzenia Rady Głównej i Komitetu Wykonawczego przedstawiciela warszawskiego Oddziału powyższego Związku.

* * *

Komisja Ochrony Pracy przy Centralnej Organizacji zajmie się w najbliższej przyszłości projektami ustaw o szkolnictwie zawodowem i oficjalistach, które są obecnie aktualne, a z których zwłaszcza projekt ustawy o oficjalistach posiada doniosłe znaczenie dla pracowników umysłowych.



Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych doczekało się wreszcie uchwały Sejmu we formie noweli do ustawy z dnia 18. lipca 1924, dzięki konsekwentnym wysiłkom urzędniczych organizacyj zawodowych i ich zdecydowanemu stanowisku w tej sprawie. Nowela wyłącza niestety z ubezpieczenia tego pracowników zakładów, biur i przedsiębiorstw, zatrudniających mniej niż pięć osób, co uważamy stanowczo za niesprawiedliwe i krzywdzące. Rzeczona nowela przewiduje zasiłki dla pracownika umysłowego zł 3.20 do 4 dziennie, stosownie do stanu rodzinnego. Wszystko to jednak zależy jeszcze od Senatu, o czem traktujemy na innem miejscu.

Ogólno-krajowy Zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Kas Chorych.

Założony w 1923 r. Związek Zaw. Prac. K. Ch. szybko obejmować zaczął swoją działalnością coraz dalsze terytorja Rzeczypospolitej. Powołany do życia przez pracowników w świadomości, iż tylko za jego pośrednictwem wywalczyć dla siebie potrafią słuszne prawa, znalazł gorące przyjęcie i pełne zrozumienie wśród rzesz pracowników, czego dowodem odbyty w dniach 11. i 12. lipca b. r. Zjazd ogólno-krajowy Związku, o którym wspomnieliśmy już w poprzednim numerze.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Zarządu Głównego, kol. Skarzyńskiego, wybrano prezydjum w nast. składzie: kol. Ochman (Lwów) przew., zastępcy: kol. kol. dr. Mazur (Kraków), Wojciechowski (Warszawa), Rawicki (Łódź), Knorek (Sosnowiec); sekretarjat: kol. kol. Kłosiński, Skupniewski (Warszawa), Maszczyk (Wilno), Staniecki (Łódź).

Sprawozdanie Zarz. Gł. wykazało cyfrowo olbrzymi postęp w rozwoju organizacji, która objęła już całe Państwo z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie praca organizacyjna dopiero się rozpoczęła. Największy zasób energji przejawił okręg lwowski, co też z uznaniem podkreślono

Obszerną dyskusję wywołała sprawa pragmatyki służbowej. Na skonkretyzowany przez kol. Ochmana wniosek komisji, przyjęto za podstawę projekt lwowsko-krakowski, uznający za kardynalną zasadę nieusuwalność pracowników.

Kol. dr. Mazur referował sprawę utworzenia odrębnego zakładu zastępczego dla ubezpieczenia prac. K. Ch. na starość. Po bardzo wyczerpującej i gorącej dyskusji, w której między innymi zabierali głos poseł Reger, kol. Janicki i kol. Ochman, większość stanęła na stanowisku kolegów lwowskich, przyjmując wniosek kol. Ochmana, który sprzeciwia się rozdrabnianiu ubezpieczenia pensyjnego, gdzie już zostało ustawowo wpro-

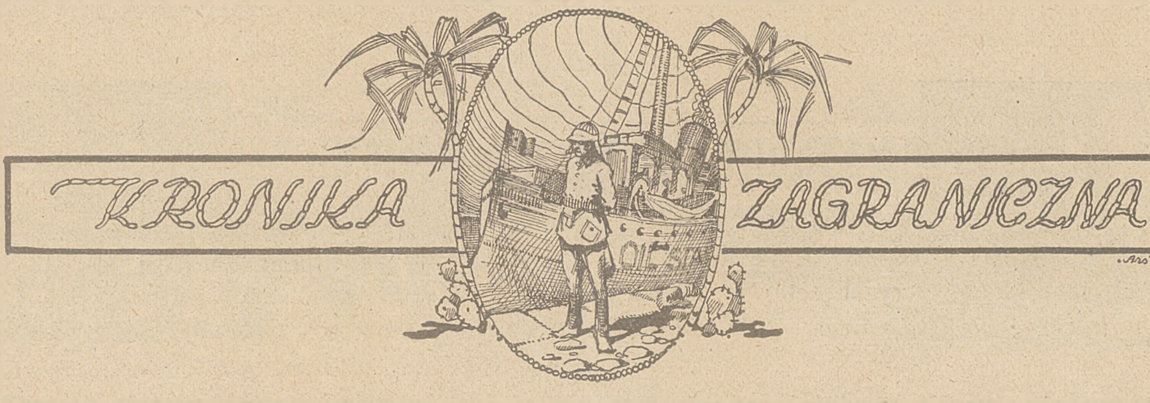
wadzone, a poleca kolegom z b. Kongresówki walkę o zabezpieczenie na starość drogą tworzenia zakładów emerytalnych przy Kasach Ch. wzgl. ich Związkach.

Zjazd wypowiedział się ostro przeciw rozporz. Prez. Rzplitej, wprowadzającem dla prac. K. Ch. normy uposażenia prac. państw.; na wniosek kol. Kochańskiego (Stanisławów) wybrano delegację, która w porozumieniu z Zarządami Związków Kas Chorych winna udać się ze specjalnem przedstawieniem do Ministra Pracy i Opieki Społecznej:

Poseł Reger referował sprawę nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Brak miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie tego głęboko ujętego i rzeczowo przeprowadzonego referatu. Zjazd wypowiedział się za projektem, opracowanym na Zjeździe Związków Kas Ch., odbytym w zeszłym roku w Krakowie. Szczegółowemu rozważaniu polecił referent zasadę wyborczą do Władz. Kas. Ch, której alternatywne rozwiązanie jest szeroko dyskutowane: proporcjonalność czy zasada większościowa.

Po uchwaleniu zmian statutu komisja wnioskowa składała swoje sprawozdanie. Wśród wniosków komisji na szczególną zasługuje uwagę wniosek kol. Ochmana, zresztą też na plenum referowany, odnośnie do kwestji przyłączenia się Związku do Zrzeszenia Związków Pracowniczych. Wniosek powyższy wychodzi z założenia, iż Związek Prac. K. Ch., należąc do Centrali Klasowych Zw. Zaw., nie ma potrzeby stałego łączenia się z inną Centralą. Gdy jednak w pewnych sprawach wyłonić się może konieczność solidarnego występowania z innymi pracownikami umysłowymi, w danym wypadku łączyć się można z Centralą Związków Pracowniczych w Warszawie. Wniosek wyklucza z góry możliwość łączenia się z Radą Generalną w Katowicach. Po bardzo gorącej dyskusji wniosek uchwalono.

Zjazd zakończył się wyborem Władz Centralnych, w skład których weszli między innymi z okręgu lwowskiego: kol. kol. Ochman i Słoniowski do Zarz. Gł., kol. Kochański do Komisji Rewizyjnej.



Marjan Rosenberg.

Trusty naftowe a międzynarodowa polityka handlowa.

(Ciąg dalszy).

Powyższa walka o teoretyczne pojęcia, o skutkach atoli pierwszorzędnego znaczenia dla życia praktycznego, stała się dopiero zrozumiałą, gdy odsłonięto rąbek zakulisowych interesów i intryg, z których się okazało, że nie rozchodzi się tu o to, czy ekspijacja obrażonego prawa własności nastąpić ma w drodze odszkodowania poprzedniego właściciela, czy też przez konkretny zwrot danej własności — lecz, że przedmiotem walki jest jedynie prawo monopolowej eksploatacji bogatych pól naftowych Rosji.

Już w roku 1920 angielska grupa Royal-Dutch-Shell nabyła rozległe uprawnienia naftowe w Groźnym i Baku. W roku następnym (1921), gdy między Anglją a Rosją zawarty został układ gospodarczy, z ramienia trustu Shellowskiego rozpoczął pułk. Boyle pertraktacje z Krassinem, handlowym zastępcą sowjetów. Rokowania te kontynuowano obustronnie aż po konferencję w Cannes. Trust angielski wysłał w międzyczasie na Kaukaz jako swego fachowego rzeczoznawcę pułk. Boylego, i zawodu inżyniera kanadyjskiego, celem stwierdzenia wartości i bogactwa naturalnego rosyjskich pól naftowych. Działo się to wszystko za uwiadomieniem poprzedniem angielskiego sekretarza stanu Horne'a, który w jesieni w r. 1921 przyprowadził do skutku angielsko-sowjecki układ gospodarczy.

Badania Boyle'go uwieńczone zostały widocznie pomyślnym rezultatem, gdyż pomiędzy trustem angielskim a sowjetami spisany został układ w sprawie wspólnej i wyłącznej eksploatacji rosyjskich pól naftowych i odnośnych środków transportowych. Podpisanie układu miało nastąpić po uznaniu sowjetów de iure przez mocarstwa, w ten sposób bowiem ubezpieczyłby kapitał angielski swe monopolowe prawa w Rosji na wypadek upadku rządu sowjetów i zmartwychwstania białej Rosji, gdyż zawarcie układu naftowego z rządem rosyjskim uznanym de iure przez mocarstwa europejskie, zapewniłby układowi międzynarodowy tytuł i obronę międzynarodową na wypadek zmiany formy rządu w Rosji.

Zasadnicze kontury układu sowjetów z trustem Royal-Dutch-Shell, były wedle relacji pism zagranicznych następujące:

Sowjety zawierają z trustem Royal-Dutch-Shell układ na przeciąg lat pięciu, który to układ mogą obie

strony zgodnie przedłużyć, o ile zaś to nie nastąpi, obowiązaną jest Rosja odkupić udziały trustu angielskiego. Obie strony dostarczają tych samych kapitałów, obie też strony uczestniczą jednakowo w zyskach. Część monopolowej produkcji idzie na pokrycie konsumcji wewnętrznej, pozostałe ilości eksportuje trust pod kontrolą rządu sowjetów. Trust musi zatrudnić przynajmniej częściowo robotników rosyjskich.

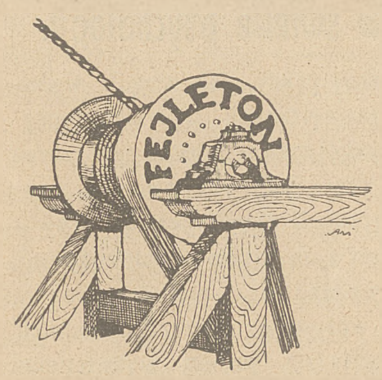
Powyższy układ wykluczyłby na przyszłość wszelką współpracę nieangielskiego kapitału w kopalnictwie naftowem Rosji, oddałby Anglji wyłączny monopol eksploatacji rosyjskich pól naftowych, przeciw czemu wszelkiemi środkami staje do walki Francja. Walka zaś angielsko-francuska w Genui, na zewnątrz walka o abstrakcyjną zasadę i teoretyczne kontury prawa własności, w rzeczywistości zaś o monopolistyczną eksploatację rosyjskich pól naftowych, prowadzoną była z taką zaciętością i bezwzględnością, że groziła ona każdej chwili rozsadzeniem konferencji genueńskiej i nową zawieruchą wojenną w Europie.

Zaciętość obu stron staje się zrozumiała, gdy się weźmie pod uwagę bezwzględność, z jaką Anglja dąży do uzyskania światowego monopolu naftowego. Po złamaniu handlowo-morskiej potęgi konkurencyjnej Niemiec, do czego potrzeba było kilkuletniej wojny światowej, angielscy statyści, wyciągając konsekwencje z doświadczeń wojny rzucili parolę, że zwycięstwo w przyszłej wojnie i zwycięstwo nad światem przypadnie temu narodowi, który opanuje światowy rynek naftowy. W realizacji tego hasła zagrabiła Anglja bogate pola naftowe w Mezopotamji, ogłosiła swój protektorat nad Palestyną, a w rzeczywistości nad tamtejszemi polami naftowemi, na których rozpoczęto już próbne wiercenia, weszła w kontakt bliski z Rosją sowjecką, aby zapewnić swemu trustowi naftowemu monopol eksploatacji, a następnie kwestjonowała przynależność polską Wschodniej Małopolski, aby przez utworzenie z niej państwa buforowego lub zastrzeżenie dla Ligi Narodów kontroli zwierzchniczej nad wschodnią Małopolską położyć również swą ciężką rękę na bogate pola naftowe Małopolski. W tem oświetleniu zrozumiałem jest, dlaczego premier angielski mimo rzekomego zbliżenia się do Polski, wysunął na konferencji genueńskiej kwestję „uregulowania“ wschodniej Małopolski. Była to zarazem odpowiedź Anglji na francusko-polski układ naftowy.

Konferencja genueńska wstrząsnęła francusko-angielskim traktatem z San Remo, gdyż mimo zawiązanego nim francusko-angielskiego sojuszu naftowego i ustalonej wspólności interesów Anglji i Francji w odniesieniu do pól naftowych Rosji, nie mogła zażegnać dyplomatycznej walki angielsko-francuskiej na kongresie genueńskim właśnie odnośnie do pól naftowych w Rosji. Walka obu państw ententy o wpływy w »naftowej« Rosji widoczną była i w chwili niedawno minionej, gdyż w momencie, gdy Anglja pod wpływem publikacji listu Zinowiewa do komunistów angielskich, co sprowadziło też upadek gabinetu socjalistycznego Mac Donalda, nie ratyfikowała ostatniego układu handlowego ze sowjetami i nie zamianowiała swego zastępcy w Rosji; skorzystała z tego niezwłocznie Francja, uznając równocześnie de iure sowjety i wysyłając zarazem swego ambasadora do Moskwy.

Konferencja w Genui wstrząsnęła tak dalece żywotnością wprost traktatu z San Remo, że gdy z początkiem roku 1923 rozpoczęła się międzynarodowa konferencja w Lozannie, która miała na celu rozwiązać problem

---



Mazury borysławskie.

(3 cyklu »Borysław«).

Hej mazury jesteśmy
Chłopy morowe!
Tydzień cały
Pracujemy w Borysławiu
Tydzień całuśki!
I zdrowy
I krzepki jest
Każdy z nas
Jak szyb czubaty!
Hej braty kamraty!
A jeśli se tydzień wesoły
Pięknie zapracujemy
To pojedziemy w sobotę
Na zachód
Do domu
Do żony
Hej zaraz po fajrancie
Do dom pojedziemy!
Ledwo odtrąbią syreny
Skończenie pracy
Ino urzędnik nam jeszcze
Zapłaci płacę
Za tydzień cały —
Ledwo się tylko ozwały
Pyskate syreny
A już biegniemy
Na stację
Na pociąg
Do domu
Na niedzielę wesołą
Na jeden dzień cały!
Otoczy nas żona
Z dzieckami
Jako że krowa
Nam cielę urodziła
Jako że buraki

turecki, w rzeczywistości zaś rozstrzygnąć o tem, kto ma opanować tureckie pola naftowe w Mezopotamji — wówczas Stany Zjednoczone w początkach zaraz konferencji zażądały od Anglji bezwarunkowego anulowania traktatu w San Remo, jako skierowanego przeciw naftowym interesom Ameryki. Angielski minister spraw zagranicznych lord Curzon oświadczył wówczas, że traktat z San Remo więcej nie istnieje. W ten sposób rozwiązał się angielsko-francuski sojusz naftowy.

C. d. n.

Przemysł naftowy w Baku.

Dnia 1. października 1924 r. skończył się czwarty rok od chwili znacjonalizowania rosyjskiego przemysłu naftowego w Baku, przyczem praca tam wykazuje stały postęp, który cyfrowo wygląda następująco:

Ogólna produkcja pól naftowych w Baku w ciągu roku od 1. października 1923 do 30. września 1924 wyniosła 258,691.000 pudòw (ok. 4.200.000 ton).

W poprzednich latach produkcja była następująca:

1920—21	150.018.000	pudów
1921—22	179.808.000	„
1922—23	212.763.000	„
1923—24	258.691.000	„

Z tego widać, że w ostatnim roku produkcja ropy podniosła się o 46 miljonów pudów i naogół stale się podnosi.

Według poszczególnych pól naftowych rozdziela się ta produkcja następująco:

Batachany	36.195.000
Sabunesi	50.649.000
Ramany	50.872.000
Surachany	56.773.000
Bibi—Ejbat	44.609.000
Binigady	13.188.000
Drobni producenci	6.396.000
	258.691.000

Ropy wybuchowej (eruptywnej) było 17 miljonów pudów, przyczem w ostatnich sześciu miesiącach sprawozdawczych dowiercono cały szereg szybów wybuchowych, głównie w Bibi-Ejbat i Surachanach.

Ilość czynnych szybów stale się powiększa: w październiku 1920 było czynnych szybów 1024, w październiku 1921 zmniejszyła się ilość ich na 945, lecz w X/1922 było już czynnych 1289, w X/1923 1788, a w X/1924 1879 szybów.

W ciągu ostatnich czterech lat ponad 900 nowych szybów zostało dowierconych.

Postęp wiercenia wykazuje nast. tabela:

w r. 1920—21	odwiercono	1.608	sążni
„ 1921—22	„	7.069	„
„ 1922—23	„	23.661	„
„ 1923—24	„	36.554	„

W ostatnim roku zrobiono wiele wierceń próbnych i wiele zostało zrobionem w celu ulepszenia systemu wiercenia i eksploatacji szybów. W miejsce łyżkowania ropy z bębna, wprowadzono pompowanie szybów na większą skalę, co bardziej jeszcze rozpowszechnionem ma być w r. 1924--25.

Sprawa elektryfikacji dalej postępuje. W r. 1920-21 wyprodukowano energją elektryczną 50·7 procent całej

Nieboraki
Mało urosły
Jako że dzieci
Do szkoły trza posłać
A potem karczma wesoła
Wesołe kumpany wiejskie
A potem łąki i pola
Ino się tylko weselić!
Ino chodzić
Wydziwiać!

A potem nazad do roboty
Do Borysławia
Do naszej kochanki
Do ropy
Żerdzie przesuwać
Przestawiać
Świdrem walić
Pilnować maszyn
Harować! pracować!
Wśród ciężkich potów!

Hej czarna roboto!
Życie ty nasze!

Juljusz Witkower.

Praca robotnika w świetle psychologji.

Zależność mechanicznej pracy, jak wogóle wszelkiej pracy ludzkiej, od zewnętrznych wpływów i psychicznej organizacji poszczególnych jednostek jest rzeczą ogólnie znaną. Badanie przyczynowego związku, oraz dedukowanie pewnych ogólnych reguł z zaobserwowanych faktów połączonem jest z niezwykłemi trudnościami, jeśli się zważy, że brak jakiejkolwiek metody badania i komplikacja rozmaitych wpływów, oraz różnorodność warunków pracy, uniemożliwiają wprost wyświetlenie i zgłębienie tych zagadnień.*)

Badanie naukowe musi więc pójść żmudną drogą gromadzenia suchych dat statystycznych w poszczególnych wielkich przedsiębiorstwach. Daty takie nie mogą sobie oczywiście rościć pretensji do uchodzenia za bezwzględne pewniki naukowe, mogące mieć wszędzie zastosowanie, lecz są one zdolne zbliżyć nas znacznie do poznania prawdy i pozwalają przynajmniej na postawienie pewnych hipotez.

Dla wyrobienia sobie pewnego poglądu na omawianą sprawę i ułatwienia co do niej orjentacji, pragnę

*) Dr. Stanisław Bieńkowski: „Wpływy psychiczne na charakter pracy robotnika“.

wydobytej ropy, w r. 1921/22—67·7$^0/_0$, w r. 1922/23—72 9$^0/_0$, a w r. 1923/4—74$^0/_0$ całej produkcji.

W ciągu tego roku rafinerje przerobiły 144.687.000 pudów ropy i 5.137.000 pudów innych produktów naftowych, z czego otrzymano:

nafty	38.684 000 pudów
smarów	7.212.000 „
oleju gazowego	15.546.000 „
benzyny	1.135.000 „
gazoliny i ligroiny	3.732.000 „
mazutu (pozostałości)	31.758.000 „
	148.047.000 pudów

Rafinerje nafty w ubiegłym roku zostały znacznie rozbudowane i ulepszone, dzięki czemu obecnie pracują zupełnie zadowalająco.

Eksport produktów naftowych z Baku w roku sprawozdawczym wynosił: wywieziono koleją w różnych kierunkach 30.770.000 pudów, przetłoczono rurociągiem Baku—Batum 24.057.000, statkami morza Kaspijskiego wywieziono 133.478.000 pudów, z tego do Astrachanu 120.170.000. Cały wywóz wyniósł zatem 187.304.000 p.

W tem było produktów naftowych:

benzyny	905.000 pudów
nafty	21.182.000 „
oleju gazowego	2.864.000 „
smarów	4.886.000 „
mazutu	2.090.000 „
oleju Diesel'a	167.000 „
	32.094.000 pudów.

Takie są rezultaty pracy »Asneftu«. Pozatem cały szereg inwestycyj bardzo poważnych zostało w tym roku zrobionych. Kilkanaście warsztatów zostało naprawionych i uruchomionych, przeprowadzono 75 wiorst (80 km) kolei do kopalń, przeprowadzono rurociąg z Bibi—Ejbatu do Czornawo Goroda, gdzie są rafinerje, wybudowano ogromny magazyn centralny i pobudowano szereg domów dla robotników.

W roku 1924—25 spodziewaną jest produkcja ropy do 300.000.000 pudów ($61^1/_4$ pudów na tonę) i odwiercenie do 40.000 sążni nowych szybów.

* * *

Tyle sprowozdawca »Asneftu« do »Petroleum Times«. Niestety nie daje on porównania do produkcji przedwojennej. Odnośne cyfry za rok 1911 opiewają (późniejszych danych nie posiadamy):

A. Produkcja ropy:

Batachany	63.846.000 pudów
Sabunesi	175.701.000 „
Ramany	83.110.000 „
Bibi-Ejbat	102.496.000 „
Surachany	19.724.000 „
Binigady	7.196.000 „
	452.133.000 pudów

B. ilość szybów produkujących wynosiła:

Batachany, Sabunezi, Ramany i Bibi-Ejbat	2867
Surachany	16
	2883

C. Odwiercono:

4 pola naftowe	44.863 sążni
Surachany	3.169 „
	48.032 sążni

Dla Binigadów odnośnych cyfr nie posiadamy.

D. Rafinerje Baku z przerobionej ropy uzyskały:

---

w krótkości podać ogólne wnioski, wysnute z badań statystycznych, przeprowadzonych w jednem z największych przedsiębiorstw przemysłowych na Zachodzie, zatrudniającem blisko 50.000 robotników.*)

Podstawowe założenie, którego przy badaniu omawianej kwestji nie wolno nigdy spuścić z oka, jeśli się chce szczęśliwie uniknąć labiryntu sprzeczności i fałszywych premis, stanowi znane powiedzenie socjologa Abbé; „Ilość pracy robotnika nie jest bezwzględnie proporcjonalną do ilości godzin pracy, lecz przy pewnej długości dziennej pracy, robotnik osiąga maximum swej wydajności, a przy przedłużeniu czasu roboczego, wydajność ta nie tylko relatywnie, lecz także absolutnie się zmniejsza.

Przechodzimy do wyników badań w wymienionej fabryce. Skonstatowano w pierwszym rzędzie olbrzymią przewagę robotników i robotnic pochodzenia wiejskiego, bo aż 60$^0/_0$ ogólnej liczby zatrudnionych. Pochodzi to stąd, że robotnicy ze wsi większą okazują chęć do pracy choćby najuciążliwszej, podczas gdy u żywiołu miejskiego występuje silnie tendencja uchylania się od wszelkiej roboty, już nie mówiąc o ciężkiej pracy. Wiemy dalej, że czynności, wykonywane w nowoczesnych fabrykach są nadzwyczaj monotonne i jednostajne, do czego robotnik wiejski już z natury swego usposobienia znakomicie jest predestynowanym. Robotnik miejski zdaje się szukać zawodów, w których ma odmianę zajęć i które obok czysto fizycznej pracy wymagają pewnego współudziału intelektu. Stąd częste zjawisko, że spotykamy miejskich robotników przeważnie w zawodach wyższych t. zw. kwalifikowanych, wymagających pewnych fachowych wiadomości i inteligencji. Zestawienie dziennych rezultatów pracy wykazało znaczniejszą wydajność pracy u robotników ze wsi w stosunku do żywiołu miejskiego, co należy przypisać większej fizycznej odporności pracowników wiejskich.

Natomiast w zabiegach około ulepszenia danego działu fabrykacji współudział robotników nieuczonych t. j. wiejskich jest prawie żaden; zjawisko to tłumaczy się zupełnym brakiem samodzielności i biernością inteligencji u robotników pochodzenia wiejskiego. Właściwej pracy na tem polu dokonują dopiero wysoko wykwalifikowani robotnicy. Na uwagę zasługuje i psychologicznie znamiennym tu jest fakt, że od 1000 blisko zatrudnionych w wymienionej fabryce robotnic nie wy-

*) Maks Weber: „Zur Psychophysik der industriellen Arbeit“.

nafty	83·387.000
smarów	16.136.000
oleju gazowego	5.525.000
benzyny i gazoliny	6.461.000
mazutu	234.190.000
innych produktów	6.771.000
	352.469.000

E. Wywieziono z Baku ogółem 398 milj. pudów, w tem drogą morską 330 milj.

Wywiezione produkty wynosiły:

nafty	83.3 milj. pudów
smarów	16.4 „ „
benzyny i gazoliny	1.2 „ „
olejów gazowych	4.1 „ „
mazutu	238.5 „ „
innych produktów	7.0 „ „
	350.5 milj. pudów
Ropy surowej	47.5 „ „

W r. 1923/24 wywieziono produktów 32.1 milj. pudów, a ropy surowej 155.2 milj. pudów.

Wobec tych danych »świetny rozwój« przemysłu naftowego w Baku przedstawia się w kolorach mniej różowych. *J. D—s.*

Marynarka handlowa i opał ropny.

»Petroleum Times« w Nr. 308 podaje według Lloyda następujące dane:

Ogólny tonaż statków morskich, poruszanych mechanicznie wynosił dnia 1. lipca 1924—61.514,140 ton, które się rozdzielają na poruszane

maszynami parowemi	50.742.758 ton
turbinami „	8.795.584 „
motorami wewn. spalenia	1.975.798 „

Według zużycia węgla lub ropy wzgl. jej produktów:

Tylko węgiel	42.384.270 ton
Ropa (włącznie z parowcami, używającemi i ropy i węgla)	19.129.870 „

Wzrost statków, poruszanych motorami był następujący:

	ilość statków	tonaż
w r. 1914	297	234.287
„ 1919	912	752.606
„ 1920	1.178	955.810
„ 1921	1.473	1.248.800
„ 1922	1.620	1.542.160
„ 1923	1.795	1.666.385
„ 1924	1.950	1.975.798

Z 1950 statków, poruszanych motorami wewnętrznego spalenia, 415 mają ponad 1000 ton. Z tego 130 mają tonaż od 1000 do 1999 ton; 97 od 2000 do 3999 ton, 94 od 4000 do 5999 ton i 84 ponad 6000 ton. Największy statek motorowy buduje się przez Fairfield Ship Building Co w Nowej Zelandji, nazywać się ma Aorangi i przy tonażu 18.500 ton mieć będzie 4 sześcio-cylindrowe motory typu Fairfield-Sulzer.

Parowce, używające ropy jako opału względnie do używania ropy przystosowane miały tonaż:

w lipcu 1914 r.	1.310.209 ton
„ 1919 „	5.336.678 „
„ 1920 „	9.359.334 „
„ 1921 „	12.796.635 „
„ 1922 „	14.464.162 „
„ 1923 „	15.792.418 „
„ 1924 „	17.154.072 „

szedł przez cały czas ani jeden wniosek w tym kierunku. Usprawiedliwić to można po części niedokładnością wykształcenia zawodowego u kobiet, z powodu wczesnego ich wychodzenia za mąż, a dalej brakiem inicjatywy twórczej, oraz zamiłowania do wykonywanego zawodu.

Zależność produktywności pracy od wieku przedstawiono wyczerpująco w tabelach graficznych, z których wynika, że największą wysokość produktywności wykazują linje między 30 a 40 rokiem życia, poczem produktywność szybko opada.

Oprócz wieku wywiera na produktywność wpływ silny rodzaj pracy. I tak: jeśli dana robota wymaga zręczności, daru orjentowania się i bystrości umysłu, wówczas zdatność do pracy znika z postępem lat dość szybko. (N. p. druciarze, wyrabiający cienkie druty, tracą zdolność do pracy w 40-tym roku życia, podczas gdy druciarze, wyrabiający grubsze druty, zachowują swą produktywność do 55-go roku życia). Jeśli zaś rezultat pracy zależy głównie od wprawy i doświadczenia, wtedy wiek nie wpływa hamująco na produktywność, lecz przeciwnie większa ilość lat potęguje wydajność pracy.

Wpływ zmęczenia na wydatność pracy zestawiono tak samo w diagramie, który od poniedziałku do piątku wykazuje perjodyczny przyrost produktywności, w sobotę zaś następuje nagły spadek, (będący wypływem zmęczenia cało-tygodniową pracą i leniwego usposobienia z powodu myśli o niedzielnym wypoczynku) do poziomu poniedziałkowego minimum. W poszczególnych godzinach wzrasta zdatność do pracy w pierwszych trzech godzinach, poczem obniża się ona w ostatniej godzinie przedpołudniowej. Taki sam stosunek zachodzi popołudniu; tu jednak nadmienić należy, że wogóle działalność poobiednia nie dorównuje przedpołudniowej. Pauzy, jakkolwiek chwilowo usypiają świeżość i zręczność robotnika, ogólnie podnoszą jego produktywność.

Ciekawą niezmiernie ze stanowiska psychologicznego jest statystyka nieszczęśliwych wypadków. Brzmi to na pozór paradoksalnie, że wpływ tu decydujący posiada kultura i stopień inteligencji robotnika. Na Zachodzie, gdzie robotnik niedziele wykorzystuje na uczęszczanie na wykłady, teatry i różne zebrania lub wycieczki — poniedziałek, który u robotników mniej kulturalnych z powodu alkoholowego podniecenia z dnia poprzedniego, jest dniem fatalnym o największej ilości wypadków, tutaj jest prawie wolny od wypadków. Maksimum wypadków przypada na Zachodzie w połowie tygodnia (mniej więcej we środę), kiedy następuje zamknięcie rachunków akordowych i robotnik wskutek pośpiechu, wywołanego niezwykłem natężeniem pracy, traci swój zwykły spokój, narażając się przez to na większe niebezpieczeństwo.

Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie te statki palą ropą, lecz że są do użycia ropy dostosowane, mogą jednak używać do opału węgla, gdy się im to opłaci.

Wzrost ilości tanków — do przewożenia ropy i jej produktów (przewóz rezerwoarowy bez naczynia), poruszanych parą i motorami był następujący:

w lipcu 1914	1.478.988 ton
„ 1919	2.929.113 „
„ 1920	3.354.314 ton
„ 1921	4.418.688 „
„ 1922	5.062.699 „
„ 1923	5.203.601 „
„ 1924	5.243.238 „

Mały wzrost ostatnich dwóch lat zdaje się wykazywać nasycenie.

J. D—s.



Inż. górn. Maksymiljan Fingerchut.

Zwiększanie produkcji otworów zasolonych w Borysławiu.

1. Wstęp.

Wobec tego, że produkcja Zagłębia borysławskiego coraz silniej spada, rozpoczęto w ostatnich czasach walkę z tym spadkiem, starając się możliwie podnieść produkcję starych dowierconych szybów. O próbach w tym kierunku słyszymy różne rzeczy, są to jednak tylko pogłoski, opinja publiczna dotąd nie ma o rezultatach różnych prób żadnych konkretnych danych.

Wieści, które dochodzą do poszczególnych jednostek, są nieraz wprost sprzeczne, na nich więc polegać nie można.

Robotnice reagują na powyższe czynniki wprost przeciwnie, niż mężczyźni. U nich poniedziałki i soboty wykazują największą ilość wypadków, na środę przypada minimum tychże. Przypisać się to musi ustrojowi nerwowemu kobiet, u których niedziela ze swemi rozrywkami i sobota z powodu różnorodnych planów na nadchodzącą niedzielę, wytrąca je z równowagi i zwiększa przez to ryzyko ewentualnych wydarzeń.

Obok czynników takich, jak zamknięcie akordów i konieczność wobec tego przyśpieszenia tempa pracy, przechodzi kobieta dość obojętnie i nie przejmuje się zbytnio podobnemi kwestjami. Niewątpliwie i zmęczenie przyczynia się w dość silnej mierze do wzrostu wypadków, choć nie wyłącznie, bo w takim razie maximum wypadków musiałoby zajść w sobotę, a statystyka tego wcale nie potwierdza. Trzeba raczej przyjąć, że im dłuższa nieprzerwana praca, tem automatyczniej i bezmyślniej robotnik ją wykonuje — tak, że pojedyncze ruchy stają się czysto mechaniczną sprawnością mięśni bez żadnego prawie współudziału intelektu; wskutek tego nie zachowuje on najelementarniejszych środków ostrożności, a nie jest wykluczonem, że ciągłe, regularnie powtarzające się te same ruchy po części — hipnotyzują.

Tak się w najogólniejszych zarysach przedstawiają rezultaty badań, przeprowadzonych we wzmiankowanej fabryce. Nie mają one — jak zaznaczyłem na wstępie — wartości absolutnych dogmatów, jeno utrzymać się dadzą jako hipotezy, z których wyciągnąć można jednak bardzo cenne wskazówki dla charakteru polityki wielkiego przemysłu wobec robotników.

Nieraz słyszy się absurdalne zdanie, że tani i mało wymagający — choćby jakościowo gorszy — robotnik powinien mieć pierwszeństwo przed drogą siłą roboczą. Jestto z gruntu fałszywe zapatrywanie, które na Zachodzie dawno straciło rację bytu. Każdy dobry (a więc tem samem drogi) robotnik sam stara się o powiększenie ilości i jakości swej pracy, podczas gdy niewyszkolony robotnik potrzebuje stałego nadzoru, a pomimo to produktywność jego pracy jest, minimalna, a jakość nie wytrzymuje krytyki.

W najżywotniejszym interesie już nie klasy pracującej, lecz samego przemysłowca, nie powinno się sztucznie wstrzymywać rozwoju klasy robotniczej. Socjalnie i kulturalnie wysoko stojący robotnik pojmie, że wartość jego polega nie na taniej płacy, lecz na zwiększonej produktywności, a to przecież jest kardynalnym warunkiem rozkwitu przemysłu.

Nie wyzyskiem pracy, lecz technicznem ulepszeniem produkcji, celową organizacją i sprawną administracją, pchnąć można przemysł na prawdziwe tory rozwoju i postępu.

E. P.

Spadek produkcji w starym szybie może nastąpić z następujących powodów:

1) przez zmniejszenie się dopływu ropy czyli wyczerpanie złoża,

2) zaparafinowanie szczelin dopływowych w piaskowcu roponośnym,

3) zasolenie szczelin dopływowych w piaskowcu roponośnym, połączone z zasoleniem otworu.

Powyższe trzy wypadki chciałem szczegółowo omówić.

1) Wyczerpanie złoża.

Szczegółowe rozpatrywanie tego przypadku za dalekoby nas zaprowadziło; do zwiększenia produkcji wyczerpującego się złoża służy torpedowanie, które jednak w Borysławiu nie dało dobrych rezultatów. Prócz szybu »Herzfeld«, gdzie po torpedowaniu produkcja się zwiększyła z 2000 kg. dziennie na 9000 kg., inne wyniki torpedowania były przeważnie negatywne. O ile mi wiadomo, na szybie »Sieghardt III« Tow. »Fanto« produkcja po torpedowaniu spadła z 6000 na 5000 kg. dziennie, torpedowanie szybu »Maurycy« Tow. »Limanowa«, »Tadeusz«, Tow. »Galicja«, »Alfred« Tow. »Galicja« nie dało też rezultatu, to samo było z jednym ze szybów »Oleju Skalnego« na górnym Potoku.

Przy sposobności należy zauważyć, że torpedowanie tylko w tym wypadku może mieć jakiś skutek, gdy złoże piaskowca jest bardzo jednolite, zbite o słabej porowatości; wtenczas następuje powiększenie szczelin, doprowadzających ropę, rozkruszenie piaskowca i naturalnie zwiększenie produkcji. Przy wyczerpującem się złożu torpedowanie niema celu, taksamo niema celu torpedowanie w miękkich, porowatych piaskowcach, gdyż spadek produkcji w nich dowodzi wyczerpywania się złoża. Torpedowanie w szybach, które wyprodukowały już znaczną ilością ropy kilka lub kilkanaście tysięcy wagonów, niema wielkich widoków powodzenia, gdyż złoże ropne w podobnych szybach znajduje się na wyczerpaniu.

Omówieniem amerykańskich metod powiększania produkcji nie chcę się chwilowo zajmować, gdyż sprawa ta musi być specjalnie i obszernie potraktowana.

Ważną kwestją, którą w ostatnich czasach dość żywo omawiano w fachowych kołach naftowych, jest sprawa ilości ropy niewyeksploatowanej, a pozostałej jeszcze w piaskowcu po wyczerpaniu złoża w danym szybie.

Przysłuchując się dyskusji w tej kwestji, dochodzę do wniosku (możliwie, że mylnego), iż cyfry podawane, a wyrażające ilość ropy, która pozostaje w piaskowcu po wyeksploatowaniu tegoż naszemi środkami, są mocno przesadzone. Błąd obliczeń polega podług mnie na tem, że przeciętną grubość piaskowca borysławskiego bierze się za dużą, przyjmując, że piaskowiec ten jest prawie całkowicie nasiąknięty ropą.

Praktyka wiertnicza pokazuje nam jednak co innego i często wierci się w piaskowcu borysławskim, nie natrafiając zupełnie na ropę, często kilka metrów jest zupełnie jałowych, potem dopiero przychodzi ropa, tak że tylko część miąższości piaskowca borysławskiego może być uznana jako roponośna.

Zająłem się specjalnie naszym IV-tym horyzontem ropnym, gdyż ten jest największym zbiornikiem ropy w Borysławiu i jako najwięcej odkryty jest najlepiej zbadany.

2) Zaparafinowanie szczelin dopływowych.

Kwestja t. zw. »zaparafinowania« otworu w Borysławiu nie jest dotąd jeszcze dokładnie zbadana, że ono jednak istnieje, nie ulega kwestji. Trzeba jednak poczynić pewne zastrzeżenia. Musimy przedewszystkiem w naszych rozpatrywaniach rozróżnić dwie kategorje szybów: szyby z produkcją gazową i szyby bez gazów. Podług mnie zaparafinowanie inaczej przedstawia się w pierwszej kategorji szybów, a inaczej w drugiej.

Wątpię, by zaparafinowanie szybu od spodu otworu było możliwe w szybie bez produkcji gazowej. Temperatura w głębi szybu, mającego tysiąc kilkaset metrów, jest tak wysoka, że jest rzeczą możliwą, by parafina miała dobre warunki do wydzielania się z ropy, pozostawiam jednak tę kwestję otwartą, niech nasi chemicy decydują. W szybie gazowym sprawa przedstawia się trochę inaczej: tutaj wskutek ekspanzji gazów, wydobywających się ze złoża, następuje znaczne oziębienie i parafina ma doskonałe warunki do osadzania się na ścianach otworu. W szybach bez gazów przypuszczam możliwość zaparafinowania górnych partyj szybu lub przestrzeni poza rurami, zaparafinowanie spodu otworu jest mało prawdopodobne. Przeciwko zaparafinowaniu otworów toczy się w Borysławiu zaciętą walkę, a to sposobami następującemi: przedewszystkiem więc rozgrzewaniem spodu otworu przez doprowadzenie pary na sam spód za pomocą przewodu z rurek. Sposób ten nie został jeszcze należycie wypróbowany, to zaś, co dotychczas zrobiono, dało rezultaty niestety negatywne. Mamy kilka przykładów w praktyce borysławskiej zgniecenia rur, spowodowanego przez zbytnie ich rozgrzanie (Premier — »Magdalena XV«; jest to zrozumiałe, jeżeli zwrócimy uwagę na to, że rozgrzane rury są mniej odporne na wszelkie siły ściskające. Widzimy z powyższego, że z rozgrzewaniem otworu należy być bardzo ostrożnym, by nie narazić się na jakieś wypadki. Istnieją też próby rozpuszczania parafiny w gorącej ropie I ten sposób dał dotąd bardzo mało dobrych wyników, przeważnie działanie jego było odwrotne: produkcja szybu spadała. Uważam stosowanie tej metody za trochę nieracjonalne, gdyż do otworu zaparafinowanego dodajemy ropę, zawierającą też parafinę, o ile dodajemy ropę borysławską. Ropy tej dodaje się najczęściej większe ilości, 5000 do 15000 kg, nim więc ją zczerpiemy, to w otworze gazowym zdąży swą część parafiny osadzić, pogarszając znacznie sytuację. Uważam, że do tego rodzaju manipulacji powinniśmy używać ropy bezparafinowej.

3) Zasolenie szczelin dopływowych.

Mam wrażenie, że wypadek ten częściej zachodzi w Borysławiu, niż zaparafinowanie, dlatego też powinno się zwracać baczną uwagę na szyby, posiadające jaką-

kolwiek zawartość soli. Twierdzę stanowczo, że o ile tylko produkcja szybu zaczyna spadać nie z powodu wyczerpania złoża, a szyb posiada sól, napewno nie jest tu winną parafina, lecz sól, a to z powodu jej zdolności krystalizacyjnych. Zdarzało mi się przy łyżkowaniu szybów z zawartością soli, że łyżka wynosiła z głębokości 1460 m, gdzie jest przecież dość wysoka temperatura, duże bryły soli, złożone z doskonale wykrystalizowanych sześcianów. W tym wypadku grzanie spodu, tembardziej zaś gorąca ropa, nie wiele pomoże; jedynym sposobem, mogącym dać pozytywne rezultaty, będzie zastosowanie dobrego rozpuszczalnika dla soli, a więc gorącej wody. Zastosowałem ten sposób na dwóch szybach kopalni, w której pracuję, a mianowicie »Pontresina Nr. II« i »Pontresina Nr. IV« i rezultaty były zupełnie zadowalające: w jednym i drugim szybie produkcja wzrosła o 20000 kg dziennie. Historję i przebieg tych doświadczeń podaję dla wywołania szerszej dyskusji w tej kwestji.

(Dok. nast.)

Dodatek do wiercenia udarowego.

(Kilka uwag do artykułu inż. górn. S. Wolfsthala w nr. 22. »Dwutygodnika Naftowego«).

W pracy mojej *) opisałem na podstawie odpowiedniego wykresu przebieg wiercenia udarowego, uwzględniając także (omawiane przez autora) rozchodzenie się świdra i przewodu w chwili przechodzenia wahacza przez punkt najwyższego swego wzniosu. Brak nam dotychczas doświadczalnych dat, wyznaczających wpływ sprężystości przewodu, oporów ruchu i t. p. na ruch świdra względnie przewodu. Kwestja ta zatem nadaje się do dyskusji, którą chętnie podejmę po sprostowaniu artykułu, umieszczonego w D. N.

Interpretacja bowiem wiercenia na podstawie wykresów, podanych przez autora nietylko, że (według zdania samego autora) nie ma pretensji do matematycznej dokładności, ale sprzeciwia się także zasadom mechaniki.

*) S. Pragłowski — Zarys mechaniki. Borysław 1923.

1. W punkcie e (fig. 2) »świder dopędza przewód«; na wykresie jednak odczytujemy w tym punkcie identyczne prędkości dla świdra i przewodu, wobec czego wykluczonem byłoby dopędzanie względnie zderzenie się świdra z przewodem. Jeżeli znowu przyjmiemy, idąc autorowi na rękę, że prędkości w tym punkcie różnią się choć nieznacznie, czego na wykresie nie można było uwzględnić, natenczas zderzenie się świdra z przewodem miałoby formę bardzo łagodną i nie byłoby mowy o »nagłem dla oka widocznem szarpnięciu«.

2. To samo tyczy się punktu b (fig. 2).

3. Na wykresie nie podano najważniejszego chyba punktu — punktu udaru świdra. W punkcie tym prędkość świdra maleje (prawie że) pionową linją do zera i pozostaje na tym poziomie pewien ułamek sekundy, potrzebny do wyładowania energji świdra.

4. Gdy »przewód dochodzi spokojnie do spodu« (punkt 3, fig. 3), prędkość jego zanika do zera. Na wykresie przeciwnie odczytujemy dla tego punktu maksymalną prędkość.

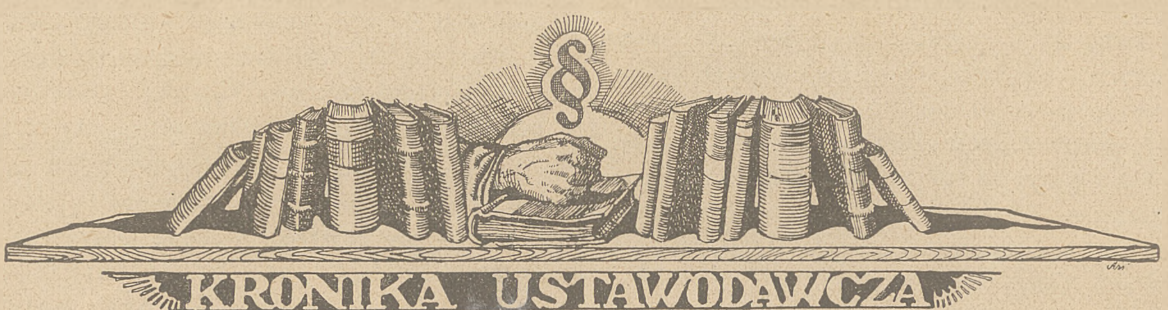
5. »Świder podrzucony po udarze reakcją ze spodu — punkt 5 wykresu (fig. 3) — wraca na spód w punkcie 6 i stoi...« Aby świder o pewnej dodatniej (skierowanej do góry) prędkości wrócił do pierwotnego położenia, musi jego prędkość nietylko zmaleć do zera, ale także przybrać wartość ujemną (skierowaną na dół). Wobec czego część wykresu 4—6 (fig. 3) jest błędnie podana.

6. Wykres »bicie przez głowę« (fig. 4) nie nadaje się nawet do oceny.

Zestawiając powyższe błędy, ma się wrażenie, że autor powikłał podane wykresy (v—t) z wykresami (s—t). Pierwsze z nich są mało przejrzyste bez drugich; czy nie lepiej zatem byłoby przebieg wiercenia interpretować przedewszystkiem na (s—t) wykresach, jak to podałem w mojej broszurce?

Wkońcu dziwię się, że autor, zabierając głos w kwestji naukowej na łamach poważnego pisma, posługuje się miejscami dykcją borysławską.

S. Pragłowski.



Emanuel Pilpel.

Zasada regalu i akcesji w dzisiejszych ustawodawstwach.

(Dokończenie).

Naukowe uzasadnienie systemu akcesji opiera się na rozpowszechnionej najwięcej w Anglji i w Ameryce teorji »pars fundi«. Według tej teorji stanowią minerały przynależność gruntu i jako takie dzielą losy prawne rzeczy głównej, a zatem należą do właściciela powierzchni gruntu.

Z innego założenia wychodzi teorja »rei nullius«, biorąca swój początek z Niemiec, a utrzymująca, że minerały przed ich wydobyciem do nikogo nie należą, nie są niczyją własnością (res nullius).

Przełom w ogólnym rozwoju prawa górniczego w Europie stwarza francuska ustawa górnicza z 21. kwietnia 1810 r., która wprowadza nowe, dotychczas nieznane pojęcie *własności górniczej*, odrębnej od własności gruntu. Owa własność górnicza jest samoistną instytucją, wiodącą od chwili swej kreacji odrębny byt, niezawisły zupełnie od losów własności danego gruntu, oraz stanowiącą osobną nieruchomość, zdolną być przedmiotem wszelkiego rodzaju transakcyj cywilnych i zabezpieczenia dla kredytu hipotecznego.

Przynosi niezmierny zaszczyt genjuszowi rasy latyńskiej fakt wzbogacenia słownictwa prawniczego o nowe, z praktycznych względów konieczne pojęcie »własności górniczej«. I jakkolwiek nowa instytucja własności górniczej w praktycznem zastosowaniu oddała nieocenione usługi, usuwając ogólną chaotyczność i wyzwalając w ten sposób górnictwo z pod kurateli państwowej, to jednak pod względem czysto teoretycznym struktura prawna owego pojęcia »własności górniczej« jest po dziś dzień sporną i w tym kierunku wytworzyły się liczne teorje, z których szczególnie trzy teorje zasługują na bliższe rozpatrzenie.

Piewsza z nich, teorja »*własnościowa*«, dowodząca, że własność górnicza obok własności powierzchni gruntu jest pojęciem własności szczególnego rodzaju, nie prowadzi właściwie do celu, bo nie tłumaczy nam dostatecznie istoty owej własności »szczególnego rodzaju«.

Tak samo druga teorja »*o ograniczonem rzeczowem uprawnieniu*«, która wentyluje głównie kwestję, czy mamy tutaj do czynienia z prawem do obcej rzeczy (ius in re aliena), czy też rozchodzi się tu raczej o specyficzną, właściwą tylko prawu górniczemu instytucję prawną, rozbija się głównie o ten szkopuł, że »własność górnicza« nie jest derywatywną, jak inne rzeczowe uprawnienia z prawa cywilnego, lecz przeciwnie powstaje na mocy samej ustawy bez zgody, a czasami nawet wbrew woli właściciela nieruchomości.

Najwięcej siły przekonywującej posiada trzecia teorja t. zw. »*kompleksu praw*«, według której własność górnicza jest instytucją rzeczową sui generis, stanowiącą kompleks t. j. połączenie rozmaitych uprawnień, z których najgłówniejszem i zasadniczem jest udzielone przez państwo prawo do eksploatowania minerałów na pewnem oznaczonem polu. Powyższa teorja, jakkolwiek nie wyczerpuje tak samo całkowicie pojęcia własności górniczej, posiada najwięcej cech prawdopodobieństwa i jest w Niemczech panującą teorją, przyjętą nawet przez sąd Rzeszy niemieckiej.

System koncesyjny łącznie ze systemem rezerwatów doprowadził w rozwoju historycznym do wytworzenia się t. zw. systemu *dyrekcyjnego*, który to system dominuje w górnictwie Europy od wieku XVII do połowy w. XIX. System dyrekcyjny, opierający się na omnipotencji państwa, mieszającego się do każdego działu i każdej dziedziny życia gospodarczego, odpowiadał w zupełności strukturze ówczesnego ustroju politycznego, opierającego się prawie wyłącznie na t. zw. oświeconym absolutyzmie. [1])System dyrekcyjny bankrutuje w połowie XIX wieku równocześnie z likwidacją towarzyszącego mu w życiu politycznem absolutyzmu i ustępuje pola swobodzie górniczej, która doprowadza górnictwo do nieznanej dotąd doskonałości i rozkwitu.[2])

Zasada regalu jest jednem z ogniw łańcucha, wiążącego życie gospodarcze w cały splot ograniczeń i obostrzeń, któremu na imię *reglementacja*. To jedno słowo wystarczy, by przypomnieć niedawną przeszłość z jej daleko sięgającym aparatem, niwelującym swobodę umów i prywatnej własności w postaci najrozmaitszych sekwestrów, kontyngentów, cen maksymalnych i innych środków przymusowych, na których wspomnienie dziś jeszcze krew w żyłach się burzy i ręce zaciskają kurczowo na znak protestu przeciw owym metodom wprzągnięcia nas w najstraszniejszą niewolę fizyczną i duchową.

Na zakończenie warto na tem miejscu przytoczyć opinję prof. Wł. L. Jaworskiego o skutkach reglementacji, opinję, która stanowi druzgocącą krytykę systemu, mieniącego się być zbawieniem ludzkości i rajem na ziemi.

Oto w szkicach prawniczych p. t. »Przyszłość prawa prywatnego« powiada Jaworski m. i. dosłownie:

»Jako powszechną widzę tendencję, która gospodarstwo na całej naszej planecie, tak produkcję, jak i konsumcję, pragnie ogarnąć jednym planem, stworzyć potrzebne do tego instytucje i plan ten przeprowadzić, a więc gospodarstwo i to światowe zreglementować.

»Każdy worek zboża czy mąki, będzie policzony i wedle wyższego rozkazu we właściwe ręce oddany. Każdy towar będzie odważonym i odmierzonym i doręczonym wedle planu. Każda siła robocza, zwierzęca i ludzka, będzie postawiona przed wskazany warsztat, a rezultat jej pracy oddany mieszkańcowi sąsiedniej wsi lub wysłany na morze, jak każe plan. — Przed laty podobne obrazy znajdowaliśmy w powieściach Bellamy'ego. Fantastyczne obrazy amerykańskiego pisarza wydawały się nam utopijnemi wizjami, dalekiemi od rzeczywistości. W sąsiedniej Rosji mamy już powszechną reglementację rzeczową i ludzką, gdzie całe państwo przeobrażonem jest w jedną wielką kasarnię.

»Ale ludzkość — kończy swoje wywody Jaworski — nie da się na zawsze przemienić w stajnię, w której ludzie — jak zwierzęta — będą odżywiani i wprzęgani w jarzmo. *Nigdy nie przestanie być prawdą, że ponad wszystkie dobra najcenniejszą jest wolność*«.

---

1) Eberhard *Gothein*: Bergbau w »Grundriss der Sozialökonomik«.

2) Marjan Rosenberg: O reglementacji górnictwa. — Nakładem Zw. Pols. Techn. Górn. i Wiertn. w Borysławiu 1924.

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. Naczelny i odpow. redaktor: Klemens Funkenstein.
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

Z książek i czasopism nadesłanych.

Kurjer Lwowski, dziennik. Redakcja: Lwów, ul. Ossolińskich l. 15. — Administracja: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 26, — Konto czek. P. K. O. 140.561.

Petrol, czasopismo naftowe, Drohobycz, Mickiewicza 27,

Wiadomości Literackie, tygodnik, Warszawa, Złota 8.

Przemysł i Handel Górnośląski, — Administracja w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. Tel. 962.

Pracownik bankowy, organ Związku Zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Królewska 35.

Polska Oświata Pozaszkolna, Dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcony sprawom oświaty dorosłych. Marzec-Kwiecień 1925. Warszawa, Świętokrzyska 30 m. 11.

Żołnierz Wielkopolski, ilustrowany, wychodzi co 10 dni. — Redakcja i administracja: Poznań, Kom. Obozu War. Plac Wolności 16. I p.

Myśl Wolna, organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie. — Cena numeru groszy 75. P. K. O. Nr. 4470. Adres administracji: Warszawa, Królewska 16.

Lot Polski, miesięcznik poświęcony sprawom żeglugi powietrznej — organ Ligi Obrony Powietrznej Państwa. — Redakcja i administracja: Warszawa, Gmach Ministerstwa Kolei Żelaznych, Nowy-Świat 14.

Przegląd Światowy, dwutygodnik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Warecka 9.

Życie Technickie, organ asystentów i studentów Politechniki Lwowskiej.

Morze, organ Ligi Morskiej i Rzecznej. — Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Elektoralna 2. (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Tägliche erichte über die Petroleumindustrie, Spezialorgan für die gesamten Interessen der Erdölindustrie und des Mineralölhandels. Verlag für Fachliteratur. Berlin, Courbierestr. 3. — Wien I. Eschenbachgasse 9.

Zycie Urzędnicze, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wychodzi w Warszawie. — Cena zeszytu zł. 2. —

Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego. — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32.

Świat Pracowniczy, organ Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych miasta st. Warszawy, Sienna 16.

ZESTAWIENIE

OTWORÓW ŚWIDROWYCH BĘDĄCYCH W WIERCENIU W OKR. URZĘDU GÓRNICZEGO STANISŁAWOWSKIEGO za czerwiec 1925 r.

BITKÓW

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Dąbrowa	121	1·50	1139·20	7
	113	—	1639·50	6
	117	42·20	1128·20	6
	120	48·50	1025·40	9
	131	39·60	299 20	12
	43	168·00	468·40	10
	102	5·70	933·30	7
	104	0 60	835·60	7
	105	—	70·00	9
	109	6 00	817 70	9
Franco-Polonaise	President	—	1072 40	6
	Mougeot	—	1318 80	5
	Valette	—	1415·40	5
	Nr. 6	—	501·40	12
Olej Skalny	Nr. 1	9·60	1008·20	7
	2	—	874·00	8
	3	2·60	1019·60	7
	4	—	725·50	6
	5	7 20	960·70	7
	6	—	544 75	10
	7	28 60	979·50	9
	8	—	424·70	10
	9	77 00	755·20	9
	10	71·00	983·50	8
	11	—	662·00	12
	12	38·00	534 00	12
Vacuum Oil Comp.	Priser I	—	1040·00	7
	II	—	904·00	7
	III	—	729 00	9
	IV	—	747 00	6
	Gargoyle I	9 00	1319·00	6
	Sunflover I	—	1148 00	7
Dr. Segil	Raoul I	0·70	958·20	5
	II	—	918·90	10
	III	56·60	899·10	10

BITKÓW

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Nafta	Gusher	8·50	546·50	9
	Photonaphta	114·00	688·00	9
Kop. Stella	Zofja	3·90	1084·90	9
Fanto	Stefan II.	—	307·75	12
Polski Przem. Naft.	Polanka 1	—	938·20	6
	„ 2	—	898·90	7

PASIECZNA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Olej Skalny	Nr. I	51·00	743·00	10
Vacuum Oil	Nr. II Bedfordt	187·00	220·00	16
	II Mc. Gee	147·60	691·00	10
Bonariva	Nr. 3	—	1123·10	6
	52	—	365·60	10

STARUNIA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Tadeusz	25·50	874·60	6

ROSULNA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. 3	0·30	183·40	9

KOSMACZ

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. 4	116·60	122·60	10
	5	13·50	13.50	12

MANIAWA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. 1	—	—	—

KRYCZKA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Dąbrowa	Nr. 1	—	—	—

Zestawienie produkcji szybów w Bitkowie, Pasiecznej i Rosulnej za czerwiec 1925

FIRMA		
Bitków	Dąbrowa	191.8028
	Franco-Polonaise	41.8[illegible]54
	Vacuum Oil Company	82.2888
	T-wo Segil i Ska	23.9118
	Olej Skalny	18.2259
	Polski Przemysł Naftowy	9 9166
	Bonariva	6.3130
	Nafta	0.8490
	Do przeniesienia	375·1633

FIRMA		
Bitków	Z przeniesienia	375·1633
	Fanto	1.6400
	Societe de Gal.	2.3285
	Razem . .	379.1318
Pasieczna	Bonariva	1.0820
	Limanowa	
	Razem . .	1 0820
Rosulna	Franco-Polonaise	6 4115
	Razem . .	6.4115

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. — Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.